WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXI. Kraków, środa 9 listopada 1938 Nr 307

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

AMERYKAŃSKIE SENSACJE WYBORCZE

Lehman ponownie gubernatorem stanu N. Y. — Głos rabina, który kosztował 500 dolarów. — Śmierć przy urnie. — Krwawe incydenty

Nowy Jork. 9. 11. PAT. Gubernatorem stanu New York został wybrany ponownie demokrata Lehman. Republikanin Dewey przepadł w wyborach. Prezydent Roosevelt telegraficznie przesłał gratulacje Lehmanowi z powodu jego reelekcji.

Lehman uzyskał 2.270.964 głosów, Dewey uzyskał 2.249.723 głosów.

Nowy Jork. 9. 11. (R) W czasie wyborów w Stanach Zjedn. wydarzył się szereg ciekawych incydentów. Tak np. w mieście Portland w stanie Oregon pewna 72-letnia staruszka w chwili składania swej kartki do urny dostała ataku apoplektycznego. Początkowo przypuszczano, że staruszka zemdlała, jednak wezwany lekarz, stwierdził, iż nastąpił zgon. Powstało pytanie, czy głos, oddany przez zmarłą, jest ważny czy nie. Doraźnie zwołane posiedzenie ekspertów orzekło, iż głos zmarłej jest ważny.

W mieście Williamson w stanie Wirginia zach. dwóch ciężko chorych — nie mogących opuścić łoża, za zezwoleniem komisji wyborczej, głosowało telefonicznie. Jak się okazało, obaj ciężko chorzy głosowali na dwóch różnych kandydatów.

W 42 okręgu wyborczym Nowego Jorku, obejmującym dzielnice biur wielkich przedsiębiorstw, zjawił się tylko jeden jedyny wyborca. Był nim rabin synagogi na Times Square. — Czterech agentów tajnej policji i 2-ch policjantów umundurowanych pilnowało porządku w tym biurze wyborczym i stanowiło ochronę członków komisji wyborczej. Obliczono, iż procedura oddania głosu rabina kosztowała administarcję stanu New York, 500 dolarów.

* * *

Nowy Jork, 9. 11. (R) W mieście Harlan w stanie Kentucky doszło do ostrej walki pomiędzy wyborcami. W czasie strzelaniny padło 4 zabitych. Policja aresztowała 8-iu domniemanych zabójców. W czasie wyborów w r. 1933 w tej samej miejscowości padło 20 zabitych.

Poza czterema ofiarami strzelaniny w m. Harlan 6-ciu rannych zmarło w szpitalu, zaś stan trzech rannych budzi poważne obawy.

Strzelanina wynikła również w m. Etowah w stanie Tennessee, gdzie jest dwóch ciężko rannych.

Co zeznał Grynszpan?

Paryż 9. 11. Przesłuchanie Herszla Grynszpana prowadzone jest w dalszym ciągu. Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że chodzi tu o czyn indywidualny. Sprawca zamachu zeznał, że rewolwer nabył w jednym ze sklepów rusznikarskich w Paryżu. co zostało stwierdzone.

Grynszpan nie okazuje skruchy. Oświadczył, że żałuje tylko, iż nie zdołał zabić ambasadora, aby w ten sposób zaprotestować wobec całego świata przeciw krzywdom, jakich doznają jego współwyznawcy w Niemczech. Decyzję dokonania zamachu powziął w niedzielę, gdy dowiedział się o strasznym losie jego rodziców, którzy stracili w Niemczech cały swój majątek i obecnie cierpią niedostatek, żyjąc w wagonie kolejowym na pograniczu polsko-niemieckim.

Poważny stan zdrowia v. Ratha

Paryż 9. 11. PAT. Stan zdrowia sekretarza ambasady niemieckiej von Ratha, przebywającego w klinice uniwersyteckiej, nadal jest poważny. Przybyli z Niemiec przyboczni lekarze kanclerza Hitlera nie opuszczają łoża rannego.

Niezadowolenie z rządu w Anglii

Warszawa 9. 11. (A) Korespondent „Kur. Warsz." donosi z Londynu: Sytuacja polityczna gabinetu brytyjskiego z chwilą otwarcia nowej sesji parlamentarnej nie jest najlepsza. W szerokich masach mniej interesują się polityką zagraniczną, natomiast bardzo żywo reagują na wszystkie kwestie, związane ze zbrojeniami kraju. Panuje silne niezadowolenie z powodu zaniedbań rządu w dziedzinie obrony przeciwlotniczej, ujawnionych w czasie ostatniego kryzysu. Niezadowolenie to znalazło swój wyraz we wczorajszych wyborach uzupełniających do Izby Gmin w okręgu Dartworth, w którym kandydat Partii Pracy odebrał mandat kandydatowi rządowemu. W bieżącym miesiącu odbędzie się jeszcze pięć wyborów uzupełniających. Dotychczas w czterech z tych okręgów wybór padł na kandydatów rządowych. Gdyby teraz rząd stracił dwóch lub trzech swoich kandydatów byłoby to oznaką, że polityka gabinetu nie cieszy się uznaniem wyborców i mogłaby przyspieszyć termin nowych wyborów do parlamentu.

Arystokrata włoski zastrzelony w Mediolanie przez kobietę

Mediolan, 9. 11. (R) Wczoraj wieczorem na jednej z ulic Mediolanu 69-letni książę Luigi Alberico Tribulzio napadnięty został przez 40-letnią kobietę, która dała do niego 5 strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu. Zabójczynię aresztowano. Jest to niejaka Maria Antonietta Lazzarini.

Zabity książę należał do jednej z najstarszych rodzin Mediolanu. Jego żona i córka są damami dworu.

Hitler znowu atakuje Churchilla i szefa opozycji angielskiej i ponawia żądanie zwrotu kolonij

Monachium 9. 11. W rocznicę nieudanego zamachu stanu, dokonanego przez narodowych socjalistów 9 listopada 1923 r. jak zwykle, odbyło się zebranie w historycznej piwiarni (Buergerbrau Keller), w którym wzięli udział najstarsi uczestnicy ruchu narodowo - socjalistycznego. O godzinie 20.40 zabrał głos kanclerz Hitler, który zaatakował szefów opozycji angielskiej, oświadczając m. in.: Byłem też niegdyś wrogiem państwa, ale wówczas szefowie opozycji angielskiej nie wstawiali się za mną, ponieważ uważali, że wszystko dzieje się jak najlepiej. Wrogowie państwa, którzy obecnie znajdują się w więzieniu, byli wówczas i są obecnie sojusznikami zagranicy.

Hitler następnie skierował swe ataki przeciwko byłym partiom politycznym niemieckim i przeciwko wojskowym kołom kierowniczym Niemiec cesarskich. Mówca oświadczył, iż musi zwrócić uwagę swych słuchaczów na niebezpieczeństwo, polegające na nieodpowiedzialnym nawoływaniu do wojny w innych krajach. Prawda, iż nawoływania te pochodzą z kół opozycyjnych, ale

w krajach demokratycznych dzisiejsza opozycja może być jutrzejszym rządem

Byłbym szczęśliwy — mówił dalej Hitler — mogąc stwierdzić istnienie oznak, iż świat wkroczył na nową drogę sprawiedliwości i pokoju, ale w chwili obecnej widać jedynie świat uzbrojony, świat pełen gróźb. Jeżeli świat zbroi się, naród niemiecki nie będzie samotnie kroczył z gałązką oliwną. Uczynimy wszystko co jest konieczne do zapewnienia pokoju. Nie zamierzamy mieszać się do ustrojów wewnętrznych innych państw. Nie chcę, by zasady narodowego socjalizmu były rozwijane u innych. Niech pozostaną przy demokracji, jeżeli to im się podoba. My pozostaniemy przywiązani do naszego narodowego socjalizmu. Jesteśmy szczęśliwi, jeśli we Francji i Anglii kierownicze osobistości są ożywione wolą współżycia w porozumieniu z narodem niemieckim. Pozostaje nam tylko

porozumieć się w sprawie kolonij.

które zostały nam odebrane pod pretekstami, niezgodnymi z prawem. Poza tą sprawą Niemcy niczego nie pragną od Francji i Anglii. Pragniemy jedynie utrzymać z nimi stosunki handlowe, to znaczy sprzedawać i kupować w jednakowym stopniu.

Niewątpliwie we Francji i w Anglii są u władzy ludzie, pragnący pokoju, ale inni nie ukrywają, iż pragną wojny z Niemcami. Muszę to stwierdzić z zimną krwią. I kiedy szef opozycji brytyjskiej oświadcza: Nie chcemy zniszczyć narodu niemieckiego, ale ustrój, sprowadza się to do tego samego. I kiedy ktoś oświadcza, iż koniecznym jest wyzwolenie narodu niemieckiego od ustroju mogę tylko odpowiedzieć: Panowie parlamentarzyści angielscy, nie należy to do waszej kompetencji.

Jedynie ja jestem kompetentny.

W dalszym ciągu swego przemówienia Hitler oświadcza, iż Niemcy w ciągu lat usiłowały na próżno „osiągnąć swe prawo w drodze rokowań". Jednakże Niemcy nie występują w rokowaniach jako żebrak. Jeżeli nie osiągniemy tego, co się nam należy na drodze normalnej, to

poszukamy innych dróg.

Przemówienie swe kanclerz Hitler zakończył ponownymi atakami pod adresem Churchilla i kilku innych brytyjskich mężów stanu.

„Parlament monopartyjny"

Warszawa 9. 11. (A) Korespondent warszawski „Słowa" wileńskiego w ten sposób oświetla rezultat wyborów sejmowych:

— Wysoka frekwencja wyborcza w niedzielę jest znacznym suksecem politycznym nie tyle Ozonu, ile marszałka Śmigłego-Rydza. Jest bowiem rzeczą jasną, że jeśli na tylu mandatorów Ozonu, na nieznanych nikomu kandydatów padły, tak znaczne ilości głosów, to jedynie dlatego, iż za nimi stoi nazwisko i autorytet szefa armii. Obok autorytetu szefa armii, w opinii publicznej w niemniejszej mierze zaważył i autorytet moralny ks. kardynała Hlonda, który w stanowczych słowach wypowiedział się za wzięciem udziału w wyborach. Również przedstawiciele duchowieństwa uzyskali najpoważniejsze ilości głosów. Ks. Padacz otrzymał najwięcej głosów w sześciu okręgach miasta Warszawy, ks. Hoffman z pośród wszystkich posłów pomorskich, ks. Szymanowski z Łodzi z pośród wszystkich posłów województwa łódzkiego.

Armia i Kościół odniosły w dniu 6 listopada poważne zwycięstwo, ale mandaty otrzymał ozon.

Generał Składkowski i pułkownik Wenda

Obok zagadnienia frekwencji stała również kwestia samej akcji wyborczej. Spoczęła ona przede wszystkim na barkach gen. Składkowskiego, a o ile chodzi o sztab ozonu, to głównie na płk. Wendzie, gdyż inni członkowie sztabu odegrali mniejszą rolę. Bardzo słabo ujawnił się szczególnie wpływ płk. Miedzińskiego. Z kilku oddanych mu ludzi, jak n. p. były poseł Tomaszkiewicz, czy też Drozd-Gierymski, obydwaj upadli.

Przy ustalaniu kandydatur decydujący głos mieli płk. Wenda, dyr. Zyborski i gen. Składkowski. Natomiast samo przeprowadzenie kandydatur obarczało szczególnie premiera. Ofiarowując dziennikarzom, oczekującym na wyniki wyborów w niedzielę wieczór w ministerstwie spraw wewnętrznych zupę cebulową zwyczajem francuskim, — powiedział p. premier m. in. w rozmowie: „Tak to już jest, iż każde stronnictwo chciałoby mieć rząd w ręku w chwili wyborów" — trzeba jednak dodać do tych słów, iż niejedno stronnictwo chciałoby mieć w tym rządzie generała Składkowskiego ministrem spraw wewnętrznych.

Pierwsza przegrana od roku 1935

Ze strony kół opozycyjnych będą prawdopodobnie różne próby tłumaczenia wysokiej frekwencji. Rozpocznie się kłótnia o cyfry i o cuda. Jakiekolwiek jednak będą te tłumaczenia, nie mniej pozostanie faktem, iż niedzielna frekwencja jest przegraną opozycji i to pierwszą przegraną od roku 1935, w którym niewątpliwie opozycja odniosła sukces, ogłaszając bojkot. W niedzielę broniły się twierdze opozycji. A więc frekwencja w Poznaniu, w pewnych okręgach robotniczych, lub w środkowej Małopolsce, w porównaniu z innymi okręgami wyglądała gorzej. W tych rejonach ani propaganda, ani środki represji nie potrafiły złamać oporu. Ale w innych okolicach, szczególnie w ważniejszych ośrodkach miejskich, frekwencja była duża. Zdaje się, że szczególnie Stronnictwo Narodowe i P. P. S. wychodzą osłabione. Opozycja płacić będzie obecnie rachunek za fatalny błąd, jaki popełniła, ogłaszając bojkot. Nowy parlament nie będzie kwapił się z uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej. Pozatem prawdopodobnie w kierowniczych kołach osłabną po wyborach i tendencje do większych zmian ordynacji. Sfery te bowiem nie mają szczególnego powodu do niezadowolenia z ordynacji, a jeżeli główny jej autor przepadł, to nie mniej jednak idea samej ordynacji nietylko w reżimie, ale i w społeczeństwie zyskała. Dlaczego parlament miałby się spieszyć tylko dlatego, że jest to życzeniem opozycji? Czyż parlament nie będzie bronił się obecnie frekwencja?

Parlament monopartyjny

Parlament monopartyjny jest więc faktem. Ale ponieważ Ozon nie jest obozem politycznym, który wyrósł organicznie z jakiegoś dużego ruchu ideowo - społecznego w społeczeństwie, jak faszyzm czy hitleryzm, więc nie można w tym wypadku stosować bez zastrzeżeń analogii ze wzorami zagranicznymi. Oczywiście lwia część posłów będzie dyspozycyjną w rękach sztabu ozonu. Ale w tej masie poselskiej tkwi jednak zwarta grupa polityczna, Naprawa. Będzie ona niewątpliwie ośrodkiem, zdradzającym samodzielne dążności i aspiracje polityczne w oparciu o dawnego swego protektora, ministra Kwiatkowskiego. Naprawiacze ponieśli w ostatniej chwili straty, które niewątpliwie ich osłabią. Przepadli Katelbach, Kamiński, Wojciechowski, a więc ludzie czołowi. Jacy szatani byli tu czynni? Nie wiemy. Tylko co do redaktora Katelbacha jesteśmy pewni, że ujawnienie prze „Słowo" ścisłego kontaktu między nim a Legionem Młodych wpłynęło decydująco na stanowisko duchowieństwa i Akcji Katolickiej, których poparcie ten kandydat miał zapewnione, a które zostało cofnięte. Ale poza tymi działaczami Naprawy przepadło jeszcze kilku innych, mniejszych tak, że liczba posłów naprawiackich w Sejmie dochodzić będzie prawie do trzydziestu. Ku naprawiaczom grawitować będą t. zw. kadzichłopi, którzy przeszli w liczbie 10. W nowym Sejmie odrodzi się więc Naprozon, który przez prawo reakcji doprowadzić powinien do powstania prawego skrzydła Ozonu.

Znowu pogorszenie stanu zdrowia prezydenta Turcji

Stambuł 9. 11. PAT. Ogłoszono tu oficjalny biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Ataturka. Z biuletynu tego wynika, że dotychczas dobre samopoczucie prezydenta, nagle znacznie się pogorszyło. Pogorszenie ma charakter poważny i budzi obawy. Temperatura wynosi 36,4, puls 100, oddech 22.

Dlaczego zaniechano planu podziału Palestyny?

Państwo żydowskie miałoby za duże nadwyżki budżetowe...

Warszawa, 9. 11. (A) Agencja Palkor donosi z Londynu, że jedynym członkiem komisji Woodheada, który wykazał zrozumienie dla żądań żydowskich, był sir Alisson Russel, który domagał się większych obszarów dla projektowanego państwa żydowskiego.

Wśród motywów natury gospodarczej, jakie komisja Woodheada wysunęła przeciwko projektowi Peela w sprawie podziału Palestyny, znajduje się punkt, że projektowane państwo żydowskie miałoby w ciągu roku nadwyżkę budżetową w wysokości 600.000 funtów, podczas gdy projektowane państwo arabskie miałoby 600.000 funtów deficytu rocznego, a obszar pozostający pod zarządem angielskim miał by około 400.000 funtów deficytu rocznego. Jak wiadomo, Palestyna pod mandatem angielskim miała około miliona funtów nadwyżki budżetowej i w ten sposób zebrało się dotychczas około 5 milionów funtów nadwyżki budżetowej.

Szczupleje większość Roosevelta w parlamencie

Londyn, 9. 11. PAT. Z dotychczasowych rezultatów wyborów w Stanach Zjednoczonych zdaje się wynikać, że partia republikańska osiągnęła znaczny sukces. Sukces ten jednak nie jest tak wielki, by można było mówić o porażce demokratów. Partia demokratyczna prezydenta Roosevelta w dalszym ciągu będzie miała większość zarówno w Izbie reprezentantów, jak i w Senacie.

Obliczenia przypuszczalne, oparte na dotychczasowych wynikach, idą w tym kierunku, że w Izbie reprezentantów demokraci, kótrzy posiadali dotychczas 330 mandatów wobec 90 republikańskich, utracą 60 mandatów na rzecz republikanów, czyli, że w Izbie zasiadłoby 270 demokratów na 150 republikanów.

W Senacie przesunięcie się mandatów będzie zapewne mniejsze. Na ogół liczą się ze zdobyciem przez republikanów 6 nowych mandatów senatorskich. Ponieważ dotychczas demokraci posiadali w Senacie 76 mandatów, a republikanie tylko 16, przyszły Senat składałoby się prawdopodobnie z 70 demokratów i 22 republikanów.

W stanie Nowy Jork dotychczasowy gubernator tego stanu, demokrata Lehman, zwyciężył swego kontrkandydata, prokuratora stanu nowojorskiego Dewey'a, który wsławił się ostatnio zdecydowaną i energiczną akcją przeciwko nowojorskim gangsterom.

Nowy Jork, 9. 11. PAT. Wczorajsze wybory w Stanach Zjednoczonych przeszły na ogół spokojnie — nigdzie poważniejszych zajść nie notowano. W stanie Nowy Jork i w wielu innych stanach udział wyborców był bardzo znaczny, gdyż zainteresowanie wyborami kongresmenów wzmocnione było w wielu wypadkach jednoczesnym wyborem gubernatorów i wysokich urzędników stanowych. W okresie urzędowania biur wyborczych od 6-ej rano do 6-ej po południu wyszynk alkoholu był zakazany. Po raz pierwszy w historii Ameryki posługiwano się w niektórych miejscowościach, a szczególnie w stanie New York, t. zw. maszynami wyborczymi, podobnymi z wyglądu do znanych kupieckich kas rejestracyjnych, które automatycznie obliczały głosy i ogromnie ułatwiały procedurę techniczną. Użycie tych maszyn — zdaniem wielu osób — nie przyczyniło się do usprawnienia samej procedury głosowania, bowiem głosy oddawano na 80 różnych kandydatów, co wymagało odpowiedniego nastawienia maszyny, wpływając oczywiście na przedłużenie samego aktu głosowania. Prezydent Roosevelt głosował wraz ze swą rodziną w posiadłości swej w Hyde Park.

We wtorek jeszcze wykryto szereg nadużyć wyborczych. Tak np. w Albany (st. New York) aresztowano 25 osób. które, usiłowały kupować głosy. Przy aresztowanych znaleziono kilkadziesiąt kopert, a w każdej z nich banknot 5-cio dolarowy.

Nowy Jork, 9. 11. PAT. Wyniki wyborów o godz. 9-ej: do Izby reprezentantów wybrano 216 demokratów, 87 republikanów i 2 członków partii postępowej. Brak jeszcze wyników ze 130 okręgów. W 40 spośród tych okręgów szanse zdobycia mandatów mają republikanie.

Zbliżenie angielsko-amerykańskie -- groźnym memento dla państw totalnych

Warszawa, 9. 11. (A) Korespondent „Kur. Warsz." donosi z Lonydnu: Reakcja amerykańska na oficjalnie potwierdzony fakt, że w czasie pobytu w Kanadzie króla Jerzego i królowej Elżbiety będą oni gośćmi prezydenta Roosevelta, pozwala ocenić wielkie znaczenie polityczne tej wizyty dla rozwoju stosunków angielsko amerykańskich. Z chwilą usunięcia trudności, z powodu których rokowania o traktat handlowy pomiędzy obu państwami, nie zostały jeszcze zakończone, zacieśnienie węzłów gospodarczych pociągnie za sobą zbliżenie polityczne, co wzmocni Anglię w jej stosunkach z mocarstwami europejskimi. Zapowiedź olbrzymich zbrojeń amerykańskich — szczególnie lotnictwa wojskowego, w którym dąży się do powiększenia liczby samolotów do 10 tysięcy, związana jest z zagrożeniem Anglii i Francji zbrojeniami mocarstw totalnych O ile obecne wybory amerykańskie dadzą zwycięstwo Rooseveltowi, niewątpliwie będzie on się solidaryzował z Anglią i Francją za podjęciem wspólnej akcji na Dalekim Wschodzie.

Joliot-Curie na drodze do doniosłego wynalazku

Paryż. 9. 11. PAT. „Paris Soir" zamieścił wywiad z p. Joliot Curie, młodym uczonym francuskim, zięciem p. Curie Skłodowskiej. P. Joliot oświadczył, że jest na drodze, prowadzącej do wynalezienia substancji, która będzie odpowiadała fizycznym i chemicznym wartościom 30 gr. radu. P. Joliot zaznaczył, iż na świecie istnieje tylko 10 gr. radu. Do wynalazku tego ma on dojść dzięki potężnym aparatom, które dają możność osiągnięcia olbrzymiej ilości radoelementów. — Uczony francuski uważa, że wynalazek ten przyczyni się w poważnym stopniu do skutecznego zwalczania raka.

Znowu katastrofa kolejowa w Przemyślu

Przemyśl. 9. 11 (Seg.) Na stacji Przemyśl—Bakończyce miała miejsce katastrofa kolejowa wskutek której uszkodzonych zostało 11 wagonów pociągu towarowego. Pomimo tak znacznych rozmiarów, szkody są stosunkowo niewielkie, bo sięgają kwoty 10 tys. zł. Ofiar w ludziach nie było. Omawiana katastrofa polegała na tym, że środkowe wagony pociągu towarowego starły się w ruchu z wagonami ze składu przetokowego. Ustalono, że winę tego wypadku ponosi drużyna manipulacyjna ze stacji Bakończyce, która dawała niewłaściwe sygnały. Drużynę manipulacyjną w osobach Najdziaka, Winczury, Wojtowicza i Machysia pociągnięto do odpowiedzialności za nieumyślne spowodowanie katastrofy.

Obraźliwa notatka o ks. kardynale Hlondzie w organie hitlerowskim

Warszawa 9. 11. PAT. W związku z ukazaniem się w piśmie „Der S. A. Mann" obraźliwej notatki o J. E. ks. kardynale prymasie, odnośny numer pisma uległ z polecenia władz polskich zajęciu.

Matka v. Ratha przybyła do Paryża

Paryż, 9 11. PAT. Dziś z rana przybyła do Paryża z Niemiec matka rannego sekretarza ambasady von Ratha. Lekarze niemieccy po spotkaniu pani von Rath na dworcu niezwłocznie powrócili do kliniki. Rannego poddano nowej transfuzji krwi o godz. 10-ej.

PRZED REWOLUCJĄ W EKWADORZE

Guyaquil. 9. 11. PAT. W związku z wyborami nowego prezydenta republiki Ekwadoru, doszło do niebywałego incydentu politycznego. Dotychczasowy prezydent Borrer wstrzymuje się ze złożeniem urzędu. Krążą pogłoski, iż niebawem wybuchnie rewolucja.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 9. 11. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 126 1/2, Żyrardów 62 1/2, Ostrowieckie 65, Cukier 37, Starachowice 42,85, Lilpop 88 3/4. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 84—84 1/4, 3 proc. inwes. II em. 83 1/2, 4 proc. dolarowa 42—42 1/4, 5 proc. konwersyjna 68 1/2, 4-pół proc. wewnętrzna 65 3/8, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67, 4 proc. konsolidacyjna drobne odcinki 66 3/4. Tendencja utrzymana.

Otwórzcie bramy Palestyny! -- woła opinia amerykańska pod adresem rządu brytyjskiego

Imponujące zgromadzenie propalestyńskie w Los Angeles

LOS ANGELES, koniec października.

W chwili, gdy w samym sercu Europy panoszy się nienawiść i barbarzyństwo, gdy siła, zda się, zwycięża prawo i sprawiedliwość, w tej chwili, gdy naród żydowski, któremu ludzkość tyle zawdzięcza, jest prześladowany i ciemiężony, tocząc walkę na wszystkich frontach, w Palestynie i golusie, — jedyna Ameryka odzywa się potężnym głosem protestu.

Dnia 23 października odbyło się w całych St. Zjednoczonych 450 zgromadzeń organizacyj katolickich, protestanckich i żydowskich w rozmaitych miastach. Rozległy się ostre protesty przeciwko prześladowaniu Żydów i apele pod adresem rządu imperium brytyjskiego o wypełnienie zobowiązań, dotyczących mandatu nad Palestyną i nieograniczonej aliji Żydów do Erec. Jedno z najbardziej imponujących zgromadzeń w Ameryce, odbyło się w Los Angeles, w mieście, położonym daleko na krańcach zachodnich Stanów, a jednak głos protestu był niezwykle silny i potężny.

Zgromadzenie to odbyło się w wielkiej sali tutejszej Filharmonii, która już na dwie godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia przepełniona była po brzegi. Niezliczone tłumy zaległy sąsiednie ulice, a przebieg zgromadzenia transmitowany był na wszystkie zachodnie stany Ameryki. Przy stole prezydialnym zasiadło kilkudziesięciu przedstawicieli wszystkich wyznań i odłamów społeczeństwa amerykańskiego z burmistrzem Los Angeles, Fletcher Brownem na czele. W pierwszym rzędzie zasiedli księża, pastorowie, rabini ortodoksyjni i zreformowani. Przewodniczący zgromadzenia, p. Byron C. Hanna, b. prezes tutejszej Izby Przemysłowo - Handlowej, jeden z najznakomitszych prawników w Ameryce, otworzył zgromadzenie i przypomniał krótko jego cel. Nie tu taj miejsce na streszczanie wszystkich przemówień, wygłoszonych na zgromadzeniu. Należy jednak zaznaczyć, że przemawiali księża, pastorowie i przedstawiciele całego społeczeństwa chrześcijańskiego w Ameryce. Zasadniczą myślą przewijającą się we wszystkich przemówieniach było jak gdyby motto, że jeżeli Żydom jest źle, to znak, że źle jest na świecie, jeżeli Żydzi są poniewierani i prześladowani, to znak, że poniewierana i prześladowana jest sprawiedliwość i prawo, — jeżeli wolność Żydów jest zagrożona, to znak, że zagrożona jest w ogóle wolność człowieka, — jeżeli prześladowana jest religia żydowska, to i innym religiom grozi niebezpieczeństwo. Zebrane tłumy entuzjastycznie przyjmowały wywody poszczególnych mówców, oklaskując szczególnie przemówienie rabina dra Magnina, jednego z najwspanialszych mowców żydowskich w Ameryce. Dr. Magnin domagał się „open door" w Palestynie dla uciskanych mas żydowskich, żądał nieograniczonej imigracji do Erec, do której tylko my mamy prawo.

Jako ostatni mówca, wystąpił poseł do kongresu amerykańskiego Scot, który odczytał rezolucję, wystosowaną do rządu U. S. A., uchwaloną jednogłośnie przez zebranych, a popartą przez przedstawiciela amerykańskich sfer filmowych słynnego gwiazdora P. Melvina Douglasa, który oświadczył, że dumny jest z tego, iż jest synem ojca Żyda i matki Angielki.

Rezolucja uchwalona przez zgromadzenie brzmiała następująco:

„Z bólem serca stwierdziliśmy ogromną niedolę dziesiątek tysięcy żydowskich uchodźców, mężczyzn, kobiet i dzieci, ofiar niesprawiedliwości i prześladowań, stosowanych w środkowej Europie. Ludzi tych wypędza się z krajów ich urodzenia, z ziemi, na której od wielu wieków żyli ich przodkowie. Wypędza się tylko dlatego, że są z urodzenia członkami bezbronnego narodu. Palestyna daje schronienie tym prześladowanym i bezbronnym Żydom, zapewniając im egzystencję, skupia ich pod sztandarem wielkich tradycji i cywilizacji, która jest ich dziedzictwem. Zgromadzenie ludowe w Los Angeles wzywa rząd Stanów Zjednoczonych, aby interweniował u rządu Imperium brytyjskiego o otwarcie bram Palestyny dla uchodźców żydowskich tak, aby prześladowani synowie narodu żydowskiego mogli odbudować swą ojczyznę dla dobra swego narodu i całej ludzkości.

Zgromadzenie zamknął p. Hanna, podkreślając, że ten potężny protest przeciwko poniewieranej godności ludzkiej powinien być ostrzeżeniem pod adresem państw europejskich, a Anglia, która swą potęgę zawdzięcza w dużej mierze współpracy Żydów, a zwłaszcza takich jednostek jak Disraeli, nie zdradzi chyba Żydów i nie pogłębi jeszcze bardziej ich niedoli.

Zgromadzenie to wywarło potężne wrażenie w całej Ameryce. Pocieszający jest fakt, że naród żydowski nie jest osamotniony, że współczuje z nim cały potężny, wolny naród amerykański.

MOE BAZES.

Czy zmierzch imperium brytyjskiego?

Pojedynek między Edenem a Chamberlainem

Czy Anglia wyprowadzi się z Europy?

Zbyt dużo się pisze w ostatnich czasach o „rozkładzie" imperium brytyjskiego. Zwiastunów tego rozkładu dostarcza przede wszystkim publicystyka Trzeciej Rzeszy. Anglia Chamberlaina jest obecnie benjaminkiem Trzeciej Rzeszy, dlatego propaganda goebbelsowska używa jako swej tuby prasy gdańskiej. W tych dniach pisał znowu „Danziger Vorposten" o wyprowadzeniu się Anglii z Europy, nawiązując do zapowiedzianej wielkiej podróży pary królewskiej. Pierwszą stacją tej podróży będzie Kanada, po której nastąpi wizyta w Waszyngtonie. Dziennik gdański pyta się z miną niewiniątka, jak to jest możliwą rzeczą, by w chwilach przełomowych dla imperium brytyjskiego król angielski uznał za stosowne wybrać się właśnie w podróż dookoła świata. Pismo gdańskie tłumaczy swoim czytelnikom, że podróż pary królewskiej do Ameryki pozostaje w związku z tym że Anglia zamierza wyprowadzić się z Europy do Kanady.

Jest to po prostu nonsens. Naród nie jest jakimś prywatnym lokatorem, który pewnego pięknego dnia pakuje swe manatki do wozu meblowego i przenosi się do innego mieszkania. Zawsze jednak gdzie się dymi, musi się coś tlić, dlatego warto temu problemowi poświęcić kilka uwag.

Anglia pod znakiem węgla

Imperium brytyjskie narastało powoli w ciągu stuleci. U kolebki imperializmu angielskiego stał wprawdzie awanturnik, twórca rozmaitych kompanii kolonialnych, — ale po tych awanturnikach przyszli doskonali administratorzy, zjawili się nie tylko misjonarze protestanccy, ale i obrotni kupcy, którzy przyczynili się do organicznego rozwoju imperium brytyjskiego. Gdy Anglia zakładała to swoje imperium, była małym kraikiem, a za czasów Napoleona, najgroźniejszego swego wroga, który pierwszy chciał uformować Europę przeciwko imperializmowi angielskiemu, liczyła zaledwo 10 milionów mieszkańców, podczas gdy Niemcy i Francja miały przeszło 20, Rosja dwa razy tyle, a nawet Włochy miały 18 milionów mieszkańców. Mały ten kraik, który wtenczas stracił swe kolonie amerykańskie i prowadził rozpaczliwą walkę o Indie, przystąpił właśnie w tym momencie do scementowania swego imperium światowego. A dzieło to się udało jedynie dlatego, że Anglia nie oparła swego imperium tylko na armatach, lecz na swym węglu i perkalikach. Anglia nie tylko brała, lecz mogła też coś dać krajom, które zdobyła. Wszak w drugiej połowie ubiegłego stulecia produkowała Anglia 80 milionów ton węgla, a więc prawie dwie trzecie produkcji światowej wynoszącej wówczas 180 milionów ton. Za ten węgiel otrzymywała Anglia surowce z całego świata, tym węglem opalała swoją olbrzymią flotę handlową, tym węglem stapiała wszystkie rudy świata w stal i żelazo, na tym węglu spoczywał jej handel światowy i olbrzymia rola bankiera świata.

Po węglu nafta i benzyna

Sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy nafta i benzyna wyrugowały węgiel. Anglia przestała być wówczas krajem produkującym, a stała się pewnego rodzaju światową instytucją rozdzielczą. Anglia była panią handlu międzynarodowego. Teraz produkuje świat 246 milionów ton węgla, a z tej produkcji Stany Zjednoczone kontrolują przeszło 3/5 podczas gdy na Anglię przypada tylko 1/5. Międzynarodowe stanowisko Anglii polega więc na pośrednictwie, na handlu na finansowaniu. Anglia z kraju zdobywczego stała się krajem sytego dobrobytu, skazanego na bardzo teraz już trudne i ciężkie utrzymanie status quo, atakowanego nieustannie przez państwa głodne, „proletariackie". Ze zmianą struktury zmieniła się też i mentalność, a tymi zmianami wytłumaczyć sobie możemy ciągłe cofanie się tak potężnego ongiś imperium brytyjskiego, ciągłe jego ustępowanie przed zaborczością głodnych państw imperialistycznych. Ale czy z tego wynika, że jesteśmy już świadkami rozkładu imperium brytyjskiego?

Pojedynek między Chamberlainem a Edenem

Że Anglia uświadamia sobie niebezpieczeństwo grożące jej imperium, świadczy pojedynek między Edenem a Chamberlainem. Pierwszy jest Kassandrą, nawołującą wciąż do poważnego rachunku sumienia głoszącą, żę

czają się groźni wrogowie, że nadszedł znowu dla Anglii i jej imperium moment próby dziejowej, z której wyjdzie zwycięsko tylko wtenczas, jeśli nie będzie wprawdzie chciała wojny, ale też nie cofnie się przed tą ostatecznością. I Chamberlain rozumie niebezpieczeństwo grożące Anglii i jej imperium, ale boi się wojny i chciałby jej za wszelką cenę uniknąć; jest za zbrojeniami, ale pójdzie na najdalej idące ustępstwa, byleby tylko uniknąć wojny, albo przynajmniej ją przesunąć na okres znacznie późniejszy. Z Chamberlainem Hitler dał sobie radę, bo wymusił na nim wszystko bez wojny, oburzony jest tylko na prawdziwych „dichardów" jak Cooper, Winston Churchill, Eden, których stale nazywa podżegaczami do wojny światowej. Nawet w ostatniej swej mowie w Weimarze, w której rzucił znowu rekawicę demokracji, kanclerz Hitler nie zapomniał o Churchillu, a jego zastępca Hess poszedł w ślady mistrza i w Reichenbergu gwałtownie zaatakował tak widocznie Niemcom niewygodnych Edenów i Churchillów...

Trzy punkty newralgiczne imperium

A sytuacja międzynarodowa Anglii nie jest bynajmniej tak bardzo świetna. Imperium brytyjskie rozciąga się od północno - zachodniej Europy po przez Morze Śródziemne do Indii, Singapore, Hong Kong i Chin po łudniowych. Imperium to bierze pod uwagę trzy punkty bardzo wrażliwe, o witalnym wprost znaczeniu strategicznym. Pierwszym z tych punktów jest Belgia, w obronie której Anglia walczyła od stuleci. Napoleon chcąc ugodzić w Anglię sięgnął po Belgię, by z niej uczynić „pistolet skierowany w stronę Anglii". Teraz Belgia mimo wzmocnionej pozycji Trzeciej Rzeszy w Europie środkowej, nie jest bezpośrednio zagrożona, a czuwa nad nią troskliwa opieka zarówno Francji jak i Anglii.

Drugim punktem newralgicznym jest dla imperium brytyjskiego — Morze Śródziemne od Gibraltaru po Suez. Pozycja angielska jest tutaj zagrożona przez Włochy i ich sojusznika generała Franco, oraz przez Arabów, nad którymi cichy protektorat objęła oś Berlin — Rzym.

Trzecim punktem — jest daleki Wschód, gdzie Anglii teraz zagraża chyba największe niebezpieczeństwo. Japonia wyparła Anglików z Chin i zagraża bezpośrednio Singapore, tej twierdzy imperium brytyjskiego na dalekim Wschodzie. Wprawdzie Chamberlain pociesza się tym, że Japonia jest finansowo za słaba, i tak łatwo nie strawi Chin, ale jest to pociecha bądź co bądź wątpliwej wartości, bo państwa głodne niejednokrotnie już dominowały nad trudnościami gospodarczymi.

Największe jednak niebezpieczeństwo zagraża Anglii ze strony — samej Anglii, a to niebezpieczeństwo płynie właśnie z dobrobytu który zmienił mentalność angielską. Imperialistyczna Anglia stała się syta, a ta sytość osłabia ją w obliczu imperializmów głodnych i zdecydowanych na wszystko. Toczy się teraz w Anglii pojedynek między Edenem a Chamberlainem a od rezultatu tego pojedynku zależą losy tak potężnego ongiś imperium brytyjskiego.

M. K.

Zmiana ordynacji wyborczej dla dokonania dodatkowych wyborów na Śląsku Zaolzańskim

Warszawa 9. 11. W kołach politycznych mówią, że na jednym z najbliższych po otwarciu sesji zwyczajnej, posiedzeniu, wpłynie wniosek o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w celu umożliwienia dokonania dodatkowych wyborów do izb parlamentarnych na świeżo przyłączonych do Polski terenach Śląska Zaolzańskiego.

Truciciel własnej żony

skazany na bezterminowe więzienie

Katowice, 9. 11. W Michałkowicach na Śląsku przy ul. Polnej od trzech lat mieszkał 26-letni Jan Komander ze swoją żoną, Martą i trzyletnim dzieckiem, którego nie był ojcem.

Jan Komander, będący młodszy od żony o 8 lat, począł sobie z czasem szukać młodszego towarzystwa, a jednocześnie zaniedbywać dom i obowiązki. W końcu, poznawszy niejaką Jadwigę S. z Koszęcina, która została jego kochanką, wręcz doradzał swej żonie, żeby skończyła z sobą, nakłaniając ją do popełnienia samobójstwa.

Gdy jednak namowy te nie odnosiły skutku, Komander 15 czerwca br. postanowił zgładzić żonę ze świata w ten sposób, aby w razie śledztwa, władze miały wrażenie, że kobieta popełniła samobójstwo. Wieczorem tego dnia pokłócił się z żoną, a następnie, udając ułagodzonego zaproponował jej, by udała się do krewnych, zamieszkałych w Brzezinach Śląskich. Komanderowa istotnie usłuchała męża i w późnych godzinach wieczornych wyszła z domu, kierując się w stronę Brzezin.

Po pewnym czasie Komander udał się w ślad za żoną, zaopatrzywszy się uprzednio w butelkę z esencją octową.

Gdy znajdowali się sami w szczerym polu, Komander wyjął butelkę z kieszeni i zaproponował żonie napicie się, twierdząc, że jest to spirytus. Żona jednak, przeczuwając, że może to być trucizna, odmówiła kategorycznie.

Wówczas Komander, widząc, że plan jego może być obrócony w niwecz przez upór żony, powalił ją na ziemię i chwyciwszy za gardło począł ją dusić, a gdy następnie oszołomiona brakiem powietrza, przestała się bronić, otworzył jej usta i wlał całą zawartość przyniesionej butelki. Przeczekawszy, aż nieszczęśliwa ofiara wypiła wszystką esencję octową pozostawił żonę w polu półprzytomną, a sam udał się do domu.

Na szczęście polami tego samego wieczoru szli, powracając do domu w Wielkiej Dąbrówce Andrzej Kłosy i Bernard Wójcik, którzy słyszeli jęki i idąc śladami natrafili na wijącą się w bólach kobietę. Natychmiast pospieszyli jej z pomocą i zanieśli ją na posterunek policji w Wielkiej Dąbrówce, gdzie chora oświadczyła, że nazywa się Marta Komanderowa i została przemocą otruta przez swego męża, Jana.

Po tych zeznaniach, Komanderowa przed przybyciem lekarza zmarła. Aresztowany Komander w pierwszej chwili wypierał się kategorycznie winy, wykazując swe alibi, jednakże w toku przesłuchiwania oraz przedstawienia dowodów winy, załamał się i przyznał do zbrodni, opisując całkowite zajście.

Wobec tego pociągnięto go do odpowiedzialności karnej i w dniu 31 sierpnia odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Chorzowie, na której oskarżony Komander zmienił złożone w śledztwie zeznania i wyparł się całkowicie winy. Sąd nie dał jednak wiary twierdzeniom mordercy i skazał go na 15 lat więzienia z utratą praw na 10 lat.

Niezadowolony z tego wyroku, Komander zaapelował do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Zaapelował również prokurator.

W dniu 8 bm. odbyła się rozprawa, na której oskarżony w dalszym ciągu wypierał się winy, prosząc o zmniejszenie kary. Sąd po godzinnej naradzie uchylił wyrok pierwszej instancji, skazujący Komandera na 15 lat więzienia i skazał go zgodnie z wnioskiem prokuratora na bezterminowe więzienie.

Radio na dziś

środa, 9 listopada

14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Nasz koncert" — „Snują się nitki babiego lata" — audycja dla dzieci i młodzieży w opr. Hanny Siepiny i Stanisława Nawrockiego. W programie piosenki Zygmunta Noskowskiego do słów Marii Konopnickiej w wyk. „Czwórki Radiowej"; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera; 16 Dziennik południowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 „Dom i szkoła": Czy dziecko powinno mieć własne pieniądze:" pogadankę wygł. Joanna Kunicka; 16.35 „Sylwetki lutnistów staropolskich" — audycja w opr. dr Marii Szczepańskiej i Adama Eplera. Wyk.: Trio gitarowe A. Eplera, K. Wajda (recytacje), dr. Maria Szczepanska (objaśnienia); 17.05 Odczyt wojskowy; 17.20 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczk. rozgłośni krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I skrz.), H. Nierychło (II skrz.), H. Zarzycki (altówka), Mskowicz J. (wiol.); 17.30 Aud. K. K. O. Audycja w dniu święta Straży Granicznej: 1) Przemówienie gen. Jur-Gorzechowskiego, komendanta Straży Granicznej, 2. Część muzyczna i recytacje; 18 „Życie w anegdocie" 18.10 Pieśni Władysława Żeleńskiego. Wyk.: Leokadia Kozerówna (śpiew), Jadwiga Prussyńska (akomp.); 18.30 Nasz język. aud. w opr. prof. Wit. Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Jednostka czy zbiorowość" dyskusję zagai Marian Eile i Jerzy Michałowski; 19 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i kwartet wokalny Fritsch'a z Drezna; 20.40 Dziennik wieczorny wiadomości meteorologiczne oraz sportowe, Nasz program; 21 „Opowieść o Chopinie" — „Etiudy", audycja w opr. Karola Stromengera i wykonaniu Marii Wiłkomirskiej, w programie etiudy z op. 10, 25 i posthum.; 21.45 „Poezja wieku złotego", audycja w opr. Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P.; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Niepodległość Cypriana Norwida" w opr. Dr K. Wyki, recytacje W. Woźnika; 22.25 Koncert wieczorny w wykonaniu krakowskiego Tow. Śpiewaczego „Echo" pod dyr. B. Wallek-Walewskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat met.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1) 12.30 Sygnał czasu, program arabski. 13.10 Dziennik południowy (po angielsku); 12.30 Dziennik południowy (po hebrajsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej; słuchowisko w opracowaniu . Morgenstern. 116.45—18.30 program arabski. 18.30 Program hebrajski: Pogadanka o pisarzu czeskim, Karolu Czapku, wygłosi Emil Feuerstein. 18.45 kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 koncert wschodniej muzyki żydowskiej w wykonaniu E. Arona i chóru „Kol Zimra". 19.30 Recital fortepianowy Włodzimierza Horowitza, w programie utwory Debussy'ego i in. 19.40 Koncert w wykonaniu zespołu studia, w programie utwory B. Marzello, Partiniego, Zimbroso i in. 20.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Pogadanka aktualna. 20.40 Muzyka filmowa z płyt. 21 Koniec programu.

✣

18 KOPENHAGA: Gitary hawajskie. LONDYN REG.: Audycja dla dzieci. RADIO PARIS: 18.05 Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FRANC.: 18.20 Utwory Saint-Saensa. DROITWICH: Muzyka taneczna.

19 LONDYN REG.: Muzyka taneczna. RADIO ROMANIA: Aud. z cyklu „Historia muzyki" — w progr. muzyka średniowieczna, 19.45 Koncert chóru. DROITWICH: 19.20 Pieśni Wolfa, Busoniego i Schuberta. MEDIOLAN: 19.20 Muzyka rozrywkowa. SOFIA: „Rigoletto" — opera Verdiego. SZTOKHOLM: „Melodie operetkowe 1858—1938" — potpourri.

20 DROITWICH: Muzyka rozrywkowa. KOPENHAGA. Muzyka barokowa. LUBLANA: Koncert solistów. SOTTENS: Wieczór rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistow. BUDAPESZT: 20.10 „Miłość cygańska" — operetka Lehara. RADIO PARIS: 20.30 Koncert nowego Kwartetu Węgierskiego. FLORENCJA: Koncert orkiestrowy. POSTE PARISIEN: 20.35 Przeboje dawne i nowe. LONDYN REG.: 20.45 „The Arcadian Follies" — radiokabaret. SZTOKHOLM: 20.55 Recital fortep., w progr. muzyka francuska.

21 MEDIOLAN: Komedia. RZYM: Wieczór rozrywkowy. RENNES: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy, 21.30 Teatr wyobraźni. DROITWICH: 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. POSTE PARISIEN: Kącik Sachy Guitry. 21.20 Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 21.15 Kabaret muzyczny. RADIO PARIS: Pieśni, 21.30 Koncert francusko-belgijski. KOPENHAGA: 21.20 Muzyka duńska. LONDYN REG.: Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. LILLE: 21.30 „Trzy walce" — operetka Straussa. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. STRASBURG: Pamięci C. Francka — koncert.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej. LAHTI: Muzyka taneczna. MEDIOLAN: Muzyka kameralna. TULUZA: Teatr Lustucru. POSTE PARISIEN: 22.05 Muzyka taneczna w wyk. najlepszych zesp. amerykańskich. LONDYN REG.: 22.20 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, cz. II. DROITWICH: Reportaż z bankietu u lorda Mayera. przemów. prem. Neville'a Chamberlaina.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23.05 Jazz i jazz symfoniczny — koncert 2 orkiestr. HILVERSUM II.: 23.10 Koncert solistów. KOPENHAGA: Muzyka taneczna. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. BUDAPESZT: 23.40 Muzyka cygańska.

24 POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu.

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barinowny

59)

Porucznik Finn dowiadywał się jaki film dawano tego wieczoru. Był to film kryminalny, z pościgami i trupami. Nazywał się: Przez dziurkę od klucza. Ten dziwny człowiek siedział zapewne w kinie i śledził robotę dyletantów na płótnie i śmiał się z niej w kułak. Czy wiedziano w ogóle, czy pieniądze znajdują się jeszcze w rękach przestępców? Tropiono wszystkie ślady; porucznik Finn niczego nie zaniedbał. Nie należy przykładać zbyt wielkiej wagi do jednego — porucznik Finn trzymał się tej zasady. Jakże przedstawiały się badania Köhlera? Do jakich wniosków doszedł? Tę drabinę bowiem, miał przestępca doprawdy w rękach na niej wspiął się, z niej zleciał. I okazało się, że rzeczoznawca drzewny Köhler, pracując sam bez niczyjej pomocy, zdziałał więcej, aniżeli detektywi ośmieliliby się marzyć, Dokonał pracy, godnej umieszczenia w kronikach historii kryminalistyki, pracy jakiej by żaden powieściopisarz nie był w stanie wymyśleć.

W trzy dni po znalezieniu banknotu przez kasjerkę Cecylię Baar, 29 listopada 1933, zdał swą relację Arthur Köhler. Wiedząc, iż detektywi, przed którymi mówił, nie są fachowcami, próbował sformułować swe przemówienie możliwie krótko i jasno. „Tartaki, moi panowie, heblują dziś deski za pomocą obracających się walców, na których umieszczonych jest ośm ostrzy. Te walce obracają się 4.000 razy na minutę tak, iż powstaje 32 maleńkich nacięć, niedostrzegalnych gołym okiem. Te ostrza obracając się, zakreślają koło i każde z tych ostrzy wyglądało wąski rowek. Gdyby tylko jedno z ostrzy nie było całkiem ostre, wtedy pozostawiło by, tnąc dziewo, ledwie dostrzegalne różnice. Można je rozróżnić jedynie pod mikroskopem. Ósme spośród ostrzy, które zostało zużytkowane przy heblowaniu desek, z których zrobiono drabinę, miało pewną wadę przy nacinaniu. Także i piąte ostrze nie cięło tak równomiernie jak pozostałe. Odmierzyłem więc odległości i stwierdziłem, że deska została przerobiona w maszynie, która posuwała ją po umieszczeniu ośmiu ostrzy za każdym razem o 22¾ mm. Stwierdziłem to przy badaniu szerokości deski. Z tak zwanego kantu, grubego na niecałe 2½ cm, mogłem przypuszczać, iż ma się tu do czynienia z maszyną do heblowania o sześciu ostrzach. Posuwała ona deskę naprzód o 20½ cm. Może Panowie sobie przypominacie, jak potrząsaliście głową, kiedy oznajmiłem, że w Ameryce mamy 40.000 fabryk drzewa. Obecnie badałem drzewo za pomocą mej naukowo niezawodnej metody i stwierdziłem, że jest to drzewo świerkowe z Karoliny. Z 40.000 fabryk zeszłem więc na 1598. Tyle bowiem jest ich w północnej i południowej Karolinie. Napisaliśmy do tych 1598 fabryk. Tylko 25 z nich używa hebli z ośmiu ostrzami umieszczonymi na szerokości walca i sześciu ostrzami na brzegu! Z 40.000 fabryk zeszłem na 25 — ładny skok, przyznacie to moi panowie! Deski zużyte do tej drabiny, były w stosunku 2½ : 10 cm. W takim stosunku pozostawały tylko deski pochodzące z 23 fabryk. Kazałem sobie posłać próby drzewa z tych 23 fabryk i przy badaniu mikroskopowym odpowiadała tylko jednej fabryce szerokość drzewa. Była to firma Dorn & Co. w południowej Karolinie. Pojechałem tam, była to bezwątpienia ta fabryka. Maszyna do heblowania z ośmiu ostrzami miała przeniesienie 22¾ : 20½ i była zakupiona we firmie Dorn we wrześniu 1929. Musiałem więc badać wszystkie dostawy, które nastąpiły pomiędzy wrześniem 1929 a lutym 1932. W tym czasie wysłano 35 transportów do 25 różnych przedsiębiorstw drzewnych. Przed wysyłką jeszcze raz odcinano łaty drzewne. Ostrze pozostawiło pewne bruzdy co również stwierdziłem dokładnie. To stwierdzenie udało mi się dopiero po mojej wizycie u Dorna, pojechałem jeszcze raz do McCormicka — tam znajduje się fabryka — i dowiedziałem się kiedy ostrze miało tę usterkę, i kiedy zostało znów naostrzone. Uszkodzonym nożem cięło tylko dwa transporty.

Obydwa transporty odeszły do National Lumber i Millworks Company w... „Finn podskoczył, tamten jeszcze nie dokończył. „Niech Pan jeszcze raz powie ostatnie słowo!" Oczy jego błyszczały gorączkowo. Köhler patrzył na niego zdumiony: „Bronx", powtórzył. Finn jęknął: „Bronx, zawsze Bronx".

Nastąpiło odprężenie. Detektywi siedzieli dotychczas bez tchu, wsłuchując się w każde słowo, teraz zaczęli klaskać zachwyceni, jak po przedstawieniu w teatrze. Köhler kontynuował: Jeszcze tylko mała uwaga. Nie cała drabina zrobiona jest z tego drzewa świerkowego z Karoliny. Ten, kto tę drabinę zestawił nie miał wystarczającej ilości tego drzewa, zużył więc kilka starych łat. Są one skądś wyrwane, nie wiem skąd. To jest już pańskim zadaniem, moi panowie, poszukać jakiejś piwnicy lub strychu, gdzie brak łat drzewnych, a ja wam powiem, czy to jest drzewo, które nadaje się do naszej drabiny".

Finn i jego ludzie przewracali przedsiębiorstwo drzewne w Bronx do góry nogami. Nadaremnie. Nie zaciągano do ksiąg każdej sprzedanej ilości drzewa. Komu było potrzeba trochę drzewa na altanę, jadąc na weekend, zatrzymywał się tutaj i szybko zakupywał. Zrozpaczeni załamywali detektywi ręce. Jakąż wartość posiadała dla nich wspaniała praca Köhlera, skoro nie można jej było posunąć naprzód. Na cóż przydawał się geniusz specjalisty drzewnego, skoro natrafiano na dawne przeszkody, skoro znów znajdowano się w ślepej uliczce. Finn rozstawił swych detektywów w podworcu firmy drzewnej, oraz przed wszystkimi sklepami z drzewem w Bronx, które były odbiorcami National Lumber. Nakazał wszystkim kasjerom, by bacznie zwracali uwagę na każdy banknot. Może ten człowiek zakupi jeszcze coś z tych sklepów, on nie mógł przecież wiedzieć, o rezultatach badań Köhlera z ostatnich miesięcy.

Pewnego dnia — rok 1933 miał się ku końcowi, było to w okresie świąt Bożego Narodzenia — zjawił się we firmie National Lumber jakiś człowiek. Miał szpiczastą bródkę i blade policzki. Kupił nieco drzewa, za 40 centów i zapłacił złotym banknotem. Banknotem wyższym niż 10-cio dolarowy. Lecz człowiekowi temu nie podobało się coś w sposobie odłożenia przez kasjera tego banknotu na bok. Nagle sięgnął po pieniądz, mruknął coś na usprawiedliwienie, rzucił na stół niklowych 40 centów, porwał pakunek prawie już zawinięty w papier i po prostu uciekł ze sklepu. Przywołano spiesznie detektywa, stojącego przy wejściu pomiędzy podworcem a sklepem, wybiegł za klientem, lecz widział tylko z dala w szalonym tempie mknące ciemne auto. Kasjer zapamiętał sobie numer złotego banknotu i natychmiast go sobie zapisał. Znajdował się on pomiędzy numerami, spisanymi przez urząd skarbowy, w sporządzonej przezeń liście.

Finn zgrzytnął zębami: „Co za szczęście ma ten chłopak, zawsze to szczęście! Na cmentarzu, w Banku Narodowym, teraz w składzie drzewa, zawsze to samo szczęście! A teraz będzie jeszcze ostrożniejszy, zapewne zauważył, że jesteśmy na jego tropie, zauważył, że to niebezpieczne, wydawać złote banknoty. Tomaszu", — z ust Finna wyrwał się wprost okrzyk, „Tomaszu, czyśmy mu dorośli?" Sisk nie odpowiedział na to pytanie. „A przynajmniej on nam dorósł", zauważył William Seery, urzędnik z Waszyngtonu, przydzielony Finnowi. Nie był on człowiekiem, który poddawał się dłuższy czas smutnym myślom. „Dzieci, mam pomysł!" Zapewne posiada ten człowiek auto, zapewne odbywa dalekie podróże. W międzyczasie wpłyną banknoty okupowe ze stacyj benzynowych. Doręczymy wszystkim stacjom benzynowym w Stanach broszurkę z 5.000 numerów. Każemy w ogóle sporządzić nowe wydanie, w którym nie będą się już znajdowały te banknoty, które są w naszym ręku. Zakomunikujemy właścicielom stacyj benzynowych, że przeznaczono 25.000 dolarów nagrody dla tego, kto ujmie przestępcę".

I tak się też stało. 40.000 stacyj benzynowych w różnych stanach otrzymało małą książeczkę, wraz z dołączonym do niej listem wzywającym do współpracy. Porucznik Finn wiele sobie obiecywał po tym pomyśle, detektywi-amatorzy pracują przecież często z większym zapałem i bardziej fachowo, niż zawodowcy. Początkowo jednak nie przyniósł ten pomysł pożądanego rezultatu. Niekiedy wyłapano jakiś banknot, lecz przeszedł on w międzyczasie przez wiele rąk i jego pochodzenie było niejasne.

(C. d. n.)

Jeszcze jedna tragedia uchodźców.

KS. STARHEMBERG NA PARYSKIM BRUKU

Skromne marzenia księcia

(n) W skromnym hotelu paryskim mieszka para uchodźców austriackich. On poszukuje pracy, jak tylu innych Austriaków, którzy musieli opuścić swą ojczyznę. Może jednak potrafi stworzyć jakiś scenariusz filmowy? Może ktoś miałby zainteresowanie dla jego pamiętników? Życie jego przecież było długim pasmem ciekawych przygód, które niezawodnie mogą emocjonować czytającą publiczność!

A jego żona, młoda, piękna kobieta, od szeregu tygodni odwiedza różne studia filmowe i prosi o jakąś rolę dla siebie. Prawda nie ma całkiem czystego akcentu francuskiego, ale przecież ona nie posiada zbyt wygórowanych pretensyj. Zadowoli się małą skromną rólką!

Syn czeka...

Tym uchodźcą jest książę Starhemberg b. przywódca austriackiej Heimwehry, b. wicekanclerz Austrii, potomek owego słynnego księcia Starhemberga, który w roku 1683 wraz z królem polskim Sobieskim odniósł zwycięstwo nad armią turecką pod Wiedniem.

Młodą kobietą jest żona jego, Nora Gregor, aktorka czczona kiedyś i podziwiana przez cały Wiedeń.

W tym skromnym hotelu paryskim młody chłopczyk oczekuje co wieczór chwili powrotu swoich rodziców, zmęczonych całodziennym poszukiwaniem pracy. To mały Hans, syn księstwa Starhembergów, ostatni męski potomek najznakomitszego i najstarszego rodu austriackiego. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że Starhembergowie pod względem czystości drzewa genealogicznego uważali się za arystokrację wyższą nawet od Habsburgów, o których mówili pogardliwie jak o parweniuszach.

Porucznik Dollfuss i podpor. Schuschnigg

Życie księcia Starhemberga jest właściwie ciekawą powieścią pełną przygód. W roku 1917 młody podoficer strzelców alpejskich przybył na front i zgłosił się do swoich przełożonych:

— Adiutant Starhemberg.

Odpowiedział mu małego wzrostu oficer:

— Porucznik Dollfuss, komendant oddziału.

Równocześnie poznał drugiego jeszcze oficera, który podał swoje nazwisko:

— Podporucznik Schuschnigg.

Dollfuss, Schuschnigg i Starhemberg spotkali się w ten sposób podczas wojny światowej w jakimś zapadłym, alpejskim kącie.

U boku Hitlera

Odnajduje się potem Starhemberga w Nadrenii, gdzie prowadzi agitację i podburza miejscową ludność przeciwko francuskim władzom okupacyjnym. Kiedy Hitler organizuje t. zw. pucz monachijski, Starhemberg znajduje się przy jego boku. On to pomaga rannemu Goeringowi przekraść się przez granicę austriacką, on dostarcza mu pieniędzy i za jego radą Goering ucieka do Szwajcarii.

Za cenę 17 zamków

Ale stanowisko jednego z wielu pomocników Hitlera, nie odpowiada Starhembergowi. On chce grać pierwsze skrzypce i zajmować czołowe stanowisko. Organizuje więc swoją własną milicję w Austrii, znaną pod nazwą Heimwehry. Aby ten plan swój zrealizować, objeżdża wszystkie swoje posiadłości gdzie od długich wieków tysiące mieszkańców, rolników i robotników związanych jest z jego rodziną dawnymi wspomnieniami i sympatiami. Odbywa się więc normalny zaciąg do tej formacji paramilitarnej, w skład której wchodzą przede wszystkim mieszkańcy starhemberowskich włości. On sam łoży na ich ekwipunek, on sam płaci za kwatery, za mundury, za broń. Dla niego to drobnostka. On jest bogaty i może sobie pozwolić na to, aby na ten cel poświęcić 17 swoich zamków.

Starhemberg znika

Tymczasem jednak gra polityczna rozwija się szybkim tempem. Niemcy zbroją się i żądają Anschlussu, Dollfuss zostaje zamordowany, ruch nazistyczny w Austrii wzmaga się, Starhemberg zwalcza hitleryzm austriacki i staje po stronie Schuschnigga. Ma nadzieję że kiedyś będzie premierem austriackim.

Ale jego sytuacja staje się z dnia na dzień coraz bardziej delikatna. Trzeba umieć lawirować między groźbą Hitlera a dążeniem Schuschnigga, który chciałby zagarnąć Heimwehrę. Trzeba umieć jakoś zręcznie manewrować między Belinem i Rzymem, Paryżem a Londynem. Jeden nieprzemyślany krok może wszystko zniszczyć.

Aż nagle w chwili, kiedy rozstrzygnąć się miał los ambicji księcia Starhemberga, on nagle znika. Heimwehra pozostaje bez przywódcy. Gdzież podział się ten, który w ukryciu marzył o objęciu tronu Habsburgów?

Na wygnaniu

Zakochał się w pięknej aktorce, Norze Gregor. Towarzyszy jej wszędzie, widać go z nią nad brzegami Jeziora Lemańskiego wśród wysokich szczytów Alp i pod pogodnym niebem Riwiery. Zapomniał o swych politycznych walkach, teraz wszystkie jego wysiłki idą w tym kierunku, aby zdobyć unieważnienie poprzedniego małżeństwa. Po 3-ch latach starań udaje mu się to. Może poślubić Norę Gregor.

Ale to zwycięstwo, odniesione w miłości stało się przykrą jego klęską w polityce. Wkrótce nastąpił Anschluss. Hitler nie zapomniał tego, że był pomocnikiem Schuschnigga, skonfiskował wszystkie jego ziemie, pałace, zamki. Starhemberg pozostał bez grosza.

Dziś znajduje się w Paryżu na wygnaniu i w ubóstwie z żoną, którą kocha i z jedynym synem. Dziś musi wszystko zacząć na nowo. Ale gdzie? W Nowym Jorku? W Hollywood?

Na to pytanie na razie nie znalazł jeszcze odpowiedzi.

G. WERNER

Nieznośny chłopiec

Gdy Karolek doprowadził do rozpaczy swego czwartego nauczyciela i gdy ten wymówił posadę, pani Jabil postanowiła oddać go do zakładu poprawczego. Jej przyjaciółka, pani Karlow była jednak innego zdania. Sądziła, że może nauczyciele traktowali chłopca zbyt surowo, radziła więc powierzyć go opiece kobiecej i zaangażować nauczycielkę.

Pani Jabil poszła za jej radą i w ten sposób Jance powierzono wychowanie Karolka. Już po trzech dniach była ona bliska rozpaczy. — Janka uważała siebie za doskonałą nauczycielkę ale Karolek był, delikatnie powiedziawszy rodem z piekła. Miał dziesięć lat i używał słownika, którego by się nie powstydził żaden włóczęga. Nie chciał się uczyć, gdyż naukę uważał za rzecz całkiem zbędną. Zbędnym było również grzecznie się zachowywać, myć się i korzystać z grzebienia. Jedyną rzeczą dla niego był sport.

Janka starała się wzbudzić w nim zainteresowanie się czynami starożytnych i współczesnych bohaterów, ale Karolek kpił z nich. Jego bóstwami byli lekkoatleci i tennisiści. W ostatnich czasach przybyło jeszcze nowe bóstwo: mistrz świata w pływaniu crawlem: Tom Klimer.

Bohater Karolka siedział w swym pokoju studenckim i przerzucał mechanicznie kartki książki.

— Jakie to głupie Jerzy — rzekł do przyjaciela — że ojciec obstaje przy tym, abym ukończył uniwersytet. Po jakiego diabła sportowiec musi mieć wyższe wykształcenie?

Jego przyjaciel chciał coś powiedzieć, w tej jednak chwili przybyła poczta dla obu młodzieńców. Młody mistrz świata w pływaniu otrzymał jak zwykle stos listów, które zaczął przeglądać, znajdując w tym odprężenie od nauki. Jeden z listów tak go rozśmieszył, że podał go przyjacielowi, który zaczął czytać go na głos.

„Wielce szanowny panie. Jestem zrozpaczona i tylko pan może mi pomóc. Jest pan bóstwem 10-letniego ucznia, który jest tak przejęty sportem, że zaniedbuje całkowicie naukę. Jeśli on się nie poprawi, stracę posadę, a pan chyba wie, co to znaczy w dzisiejszych czasach. Proszę, niech mi pan pomoże. Nie śmiem od pana żądać, aby bezpośrednio prawił morały memu wychowankowi, ale niech pan w najbliższym wywiadzie wypowie się na temat: jak poważne znaczenie ma dla sportowca systematyczna nauka. Zaznaczenie jak doniosła jest czystość ciała i dobre zachowanie się dla chłopca, który pragnie w przyszłości zostać wielkim sportowcem, byłoby dla mnie ratunkiem.

Dozgonnie wdzięczna panu

Janina Lipsany".

— Muszę ci powiedzieć — rzekł Tomasz, gdy przyjaciel skończył czytanie — że ten krnąbrny chłopiec jest mi niezwykle sympatyczny, natomiast do starej nauczycielki w okularach czuję niechęć.

— Nie powinieneś tak mówić — wtrącił przyjaciel. — Jest to krzyk rozpaczy kobiety. Powinieneś jej pomóc.

— Może masz rację.

Wywiad ten nie przysłużył się może zbytnio popularności najmłodszego mistrza, wzbudził on natomiast zachwyt trzech osób. Przede wszystkim Janki, która przeczytała go Karolkowi i zaraz mogła stwierdzić, jak głębokie wywarł na nim wrażenie.

Drugą osobą był ojciec Tomasza, który tak był zadowolony, że wreszcie syn zrozumiał, jakie znaczenie posiada dla człowieka nauka, iż podwyższył mu pensję o 50 złotych miesięcznie.

Trzecią, a może najważniejszą osobą, był profesor Tomasza, pan Dalen. Był on uradowany, że Tomasz Klimer, młodzieniec bardzo zdolny, od razu zapałał chęcią do nauki i serdecznie mu winszował tej nagłej zmiany.

— Teraz masz już dyplom w kieszeni — rzekł Jerzy do Tomasza, gdy przyjaciel opowiedział mu o wszystkim. — Właściwie powinieneś napisać do tej starej nauczycielki. A może nawet lepiej zrobisz, gdy ją odwie-

Jak drogo żyje się w USA.?

Nowy Jork, koniec października.

(s) Słyszy się często, że Ameryka jest dro gim krajem, a Nowy Jork najdroższym mia stem na świecie. Ale słyszało się też i inne rzeczy o Ameryce, i można stwierdzić, że nie zawsze się wszystkie szczegóły zgadzają. Prawdopodobnie i Nowy Jork nie jest najdroższym miastem na świecie.

Najmniejszą amerykańską monetą jest „Copper", jeden cent. Amerykanin nie może udzielić dokładnej odpowiedzi, czy za tę monetę można w ogóle coś dostać. W automatach w „subway" (kolej podziemna) wrzuca się „Copper" i otrzymuje miniaturową tabliczkę czekolady lub paczuszkę gumy do żucia. Innych rzeczy za jednego centa nie dostaje się. Gazety kosztują dwa do trzech centów, a u Woolwortha musi się mieć w kieszeni najmniej pięć centów, inaczej szkoda wchodzić. Za pięć centów („nikel") można mieć wyczyszczone buciki, aż się świecą (dlatego też Amerykanin nazywa czyszczenie bucików „Shoe Shine") Pięć centów kosztuje filiżanka bajecznej kawy, szklanka mleka, wspaniałe kalifornijskie jabłko, szklanka soku z grape-fruitu albo z pomidorów. Za pięć centów można jechać „subwayem" z jednego końca Nowego Jorku do drugiego, lub odbyć przejażdżkę motorówką. Także rozmowa telefoniczna nie kosztuje więcej, a w domach towarowych, znajdują się stosy drobnostek, na których widnieje napis: „Oto co możesz otrzymać za jednego nikla".

Także liczne amerykańskie czasopisma, wspaniale wyposażone, nie kosztują ponad pięć centów.

Za dziesięć centów („dime") można już dostać przeróżne rzeczy: sandwicze w ogromnym wyborze, leguminy, mały bochenek chleba, parę wielkich kiełbasek, puszkę kompotu z brzoskwiń lub ananasów, cocktail owocowy, nie mówiąc o różnych rzeczach, które dostaje się w domach towarowych. Za piętnaście centów dostaje się kompletne śniadanie, a za 30 do 35 centów w małych chińskich restauracjach dostaje się świetny obiad.

Mimo to Nowy Jork nie jest tanim miastem. Przede wszystkim mieszka się drogo. W kraju w którym za pięć dolarów dostaje się dobry aparat radiowy, od 50 dolarów już wcale możliwe auto, tanie mieszkanie jest jeszcze zawsze nierozwiązanym problemem. Dwupokojowe mieszkanie w lepszej dzielnicy kosztuje przeciętnie 80 dolarów miesięcznie, a kto reflektuje jeszcze na najnowocześniejszy komfort jak frigidaire i do tego jeszcze piękny widok, musi zapłacić i sto dolarów. Mały skromny pokoik w starym domu bez windy kosztuje najmniej 25 dolarów. Nie każde małe mieszkanie ma swoją łazienkę i mały elektryczny piecyk i nie „błyszczy" się też wcale, jak to sobie u nas wyobrażają. Nowojorskie mieszkania należą zresztą do najbrudniejszych na świecie. To jest całkiem zrozumiałe. Tylko bardzo bogaci ludzie mogą sobie pozwolić na zbytek trzymania służby, a inni, pracujący za dnia zawodowo, zajmują się tylko całkiem dorywczo mieszkaniem.

Istnieją też naturalnie i niezwykle czysto utrzymane mieszkania, ze wszystkimi możliwymi najnowszymi zdobyczami techniki, ale czynsz takiego mieszkania wynosi tyle, ile w Europie dzierżawa całego domu komfortowego.

Natomiast tanim jest wszystko, co ma jakąś łączność z nauką i kształceniem. Wszędzie dostać można tanie książki, w każdej miejscowości można skorzystać z bezpłatnej biblioteki, kursów, odczytów i nauki. Za 37 dolarów można jechać z Nowego Jorku do Los Angeles (łącznie z wyżywieniem) a podróż jest taka długa, jak z Paryża do Nowego Jorku. Instalacja nowego telefonu kosztuje w Nowym Jorku City trzy dolary. Za dolara kupi się parę damskich bucików, ale prawie też tyle kosztuje naprawa ich i dlatego przeważnie nikt nie daje obuwia naprawiać, ale kupuje lepiej nowe. Kurs jazdy samochodowej kosztuje pięć dolarów, tyle tez wynosi kara za parkowanie wozu w miejscu niedozwolonym. A kto pluje w „subway" na podłogę, płaci 50 dolarów kary. W Nowym Jorku wielu ludzi musi wyżyć za tę sumę i pół roku.

---

dzisz. Przecież wyłącznie jej zawdzięczasz tę nagłą chęć do nauki.

Po kilku tygodniach, w ciągu których Karolek przeobraził się we wzorowego ucznia, portier zameldował Jance, że jakiś pan Klimer, chce się z nią widzieć.

Tom nie śpieszył się ze złożeniem wizyty nauczycielce, ale gdy teraz ujrzał ją w hallu żałował, że tego wcześniej nie uczynił. Nie była stara, nie nosiła okularów, była natomiast piękna, jakby wyjęta z obrazu.

— Panie Klimer. Jestem panu tak wdzięczna....

— To ja powinienem pani dziękować... — przerwał jej Tomasz i opowiedział wszystko, co zawdzięcza temu wywiadowi. Ojciec podwyższył mu pensję i otrzymał dyplom.

Janka serdecznie się roześmiała.

Po kilku dniach portier zwrócił Jance uwagę, aby poprosiła młodzieńca, który niedawno ją odwiedził, aby nie kręcił się całymi dniami przed domem i nie telefonował do niej po pięć razy dziennie, ponieważ pani Jabil mogła by coś zauważyć i jeszcze źle zrozumieć a wówczas Janka będzie miała nieprzyjemności.

— Tak dalej nie może być — oświadczyła wieczorem Janka Tomaszowi — nie może pan przychodzić tutaj codziennie i kilka razy w ciągu dnia telefonować do mnie. Mogę z tego powodu mieć nieprzyjemności. Poza tym, gdy Karolek zobaczy nas, od razu się wszystkiego domyśli, jest bowiem niezwykle przebiegłym chłopcem i wówczas zniknie jego zapał do nauki.

— A co to nas może obchodzić — roześmiał się Tomasz. — Czy może przypuszczasz, że pozwolę mej żonie, aby w dalszym ciągu uczyła tego nieznośnego bachora?



— a to pan zna?

Czerwona granica

Rewizja celna na granicy sowieckiej.

— Ma pan szmuglowane papierosy? — zapytuje celnik groźnym głosem.

— Ależ nie, nie mam...

Celnik uśmiecha się dobrotliwie i zapytuje szeptem:

— Czy pan nie potrzebuje szmuglowanych papierosów?...

Mieszkania sowieckie

Iwan Sergiejewicz odwiedza Sergiusza Iwanowicza.

Z niezliczonych dziur w suficie leje się strumieniami woda deszczowa. Sergiusz Iwanowicz siedzi w kącie pod parasolem i mówił:

— Widzisz, Iwan, w moim całym mieszkaniu jedyne miejsce, z którego nie cieknie woda — to wodociąg!....

Rekord francuski

W jednym z ostatnich numerów francuskiego dziennika urzędowego „Le Journal Officiel" ukazało się poniższe rozporządzenie:

„Na zasadzie ustawy z 2 marca 1872 i z 15 marca 1873 oraz art. 6 ustawy z 29 września 1917, na zasadzie rozporządzenia z 3 grudnia 1889, z 10 maja 1894, z 30 grudnia 1911, z 27 lutego 1912, z 1 października 1917, z 26 maja 1919, z 14 lutego 1921, z 24 sierpnia 1921, z 7 maja 1923, z 15 czerwca 1925, z 31 lipca 1925, z 3 kwietnia, z 9 maja, 1 czerwca, 10 sierpnia 1926, z 4 stycznia 1928 z 29 czerwca 1930 i z 233 maja 1931,

w związku ze sprawozdaniem ministra budżetu postanawia się:

Administracja Przedsiębiorstw Państwowych jest upoważniona do zmniejszenia liczby zapałek w płaskich pudełkach (nr. 103) z 28 do 26 sztuk".

Wybory

W okręgu III przepadł b. poseł Hoppe z „Jutra Pracy"..

W związku z tym mówią, że członkowie tej grupy dziś są bez jutra, a jutro będą bez pracy

Nasze dzieci

— Tatusiu — zapytuje mała Krysia ojca — czy boisz się psa?

— Nie, skądże!

— A wilka?

— Też nie!

— A lwa?

— Nie, nie boję się!

— Jakto, więc boisz się tylko mamusi?

Z Aberdeen donoszą:

Oto tytuł z kroniki wypadków w jednym z pism szkockich:

Zderzenie 2 taksówek
w Aberdeen
23 z 40 pasażerów
odniosło ciężkie rany

Formalista

Do banku „Thompson and Co" w Chicago wtargnęła banda gangsterów.

Jeden z nich podchodzi do okienka kasy i woła:

— Ręce do góry! Dawać pieniądze!

— Pan będzie łaskaw pofatygować się do następnego okienka... — odpowiada kasjer. — Tu tylko wpłaty!...

Drugie zwycięstwo zapaśników włoskich Rzym — Łódź 19:3

W poniedziałek wieczorem w hali YMCA rozegrany został mecz zapaśniczy — Rzym — Łódź zakończony zwycięstwem Włochów 19:3.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w. kogucia Bertoli (Rzym) pokonał w półtorej minuty Łazarskiego przez złamanie mostu, w. piórkowa Kulesza pokonał Gavelliego, w wadze lekkiej Tozzo pokonał przez złamanie mostu w 9 min. 50 sek. Kawała, w półśredniej Reschloschi wygrał w 4 min. z Kalcem, w średniej Gallegatti wygrywa z Hinzem w 12 min. w półciężkiej Silvestri podwójnym nelsonem kładzie na łopatki w 2 min. Dąbrowskiego, w ciężkiej Jambrowski w 15 min. poddał się Donatiemu.

Powrót do igrzysk bałtyckich

Już przed 25-ma laty rozegrano po raz pierwszy bałtyckie igrzyska sportowe, które jednak przerwano po upływie kilkunastu lat.

W roku przyszłym igrzyska bałtyckie zostaną wznowione. Zorganizowane one zostaną w Malmö. Organizatorzy zamierzają zaprosić na zawody te prócz państw skandynawskich jeszcze — Niemcy, Estonię, Łotwę, Litwę i Polskę.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Adw. Pozowski odpowiada dziś przed sądem za zniesławienie adw. Steigera

Jak już doniesiśmy, wpłynęła do sądu lwowskiego skarga przeciw adwokato[illegible] dr Pozowskiemu, działaczowi Stronnictwa Narodowego w Krakowie, oskarżonemu o zniesławienie przez adw. dr Stanisława Steigera z Będzina. Podstawą oskarżenia jest przemówienie, jakie adw. dr Pozowski wygłosił podczas procesu inż. Doboszyńskiego we Lwowie.

W przemówieniu tym dr Pozowski, wyraził się m. in., że sprawca zamachu na Prezydenta R. P. Wojciechowskiego — Steiger — przebywa na wolności, natomiast inż. Doboszyński zasiada na ławie oskarżonych.

Adw. dr Steiger, czując się dotknięty tym zwrotem, wystąpił na drogę sądową. Proces wyznaczono na dzień dzisiejszy. Imieniem adw. dra Steigera skargę popierać będzie adw. dr Leib Landau, który — jak wiadomo — bronił dra Steigera w procesie o zamach na Prezydenta R. P.

Katowane przez matkę 6-letnie dziecko wpadło w obłęd

W Jodłówce Tuchowskiej pod Tarnowem popadła przed kilkoma miesiącami w obłęd 6-letnia Janina Słowik.

Chorobę dziecka spowodowała jej matka znęcając się w nieludzki sposób nad nieszczęśliwym dzieckiem. Okrutna matka zamykała dziewczynkę w stajni, morzyła głodem, żywiąc ją tylko łupinami z ziemniaków.

Obecnie po przeprowadzeniu śledztwa prokurator pociągnął potworną matkę do odpowiedzialności karnej.

84-letni staruszek zatruł się gazem

Udało się go uratować

Karetka Pogotowia Ratunkowego wyjechała dziś o godz. 7.45 rano na ul. Św. Sebastiana l. 30 Tutaj w jednym z mieszkań uległ zatruciu gazem świetlnym 84-letni Aleksander Wetstein, kupiec.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, udało się staruszka uratować. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono chorego do szpitala.

Płonący zakład fryzjerski w wagonie kolejowym

W starym wagonie kolejowym, ustawionym na terenach P. K. P. przy ul. Bosackiej znajdował się zakład fryzjerski Franciszka Bazego.

Dziś o godz. 2-giej nad ranem w wagonie wybuchł ogień Na miejsce przybyła straż pożarna, która po upływie trzech kwadransów ogień ugasiła.

Jak wnioskować można z dochodzeń wstępnych, ogień powstał od żelaznego piecyka względnie od niedopałka papierosa, porzuconego na kanapie. Szkoda wynosi około 500 zł. Właściciel był ubezpieczony.

Szajka przemytników pieprzu na ławie oskarżonych

Na terenie powiatu nowotarskiego grasowała od listopada 1936 do maja 1937 r. szajka przemytników pieprzu z Czechosłowacji. Głównymi kierownikami przemytu byli dwaj mieszkańcy Czarnego Dunajca: Stanisław Harbut i Aleksander Kantor, którzy przemycany pieprz dostarczali kupcom krakowskim przy pomocy szofera Wilhelma Leśniaka. W połowie maja ub. roku szajka ta wpadła w ręce władz, a nstępnie stanęła przed sądem w Nowym Sączu, który spośród 9-ciu oskarżonych zasądził ośmiu, a tylko Kantora uwolnił.

Skazani wnieśli odwołanie, które było przedmiotem rozprawy przed sądem apelacyjnym w Krakowie. We wyniku rozprawy zniżono oskarżonym: Szaflarskiemu i Leśniakowi karę grzywny z 5850 zł na 3900 zł oraz uniewinniono osk. Mechela Schiffa, skazanego w I. instancji na grzywnę 5850 zł.

Radny m. Krakowa odpowiada przed sądem

Przed sądem grodzkim w Chrzanowie odpowiadał radny m. Krakowa, działacz socjalistyczny Stanisław Cekiera, oskarżony o wygłoszenie nielegalnego przemówienia na akademii Turu w lutym br. ku czci Andrzeja Struga. — Osk. Cekiera nie przyznaje się do winy. Celem powołania dodatkowych świadków, zawnioskowanych przez obrońcę adw. Rosenzweiga, sąd rozprawę odroczył.

Fałszywe doniesienie do sądu i jego przykre następstwa

Niejaki Tadeusz Karol Górecki, urzędnik pryw. z Krakowa stnął przed Sądem okręgowym oskarżony o to, że w czerwcu 1937 r. sfałszował podpis niej. Romana Sieprawskiego — na doniesieniu do prokuratury. W toku rozprawy okazało się, że Sieprawski wiedział o tym, ponieważ sam zaniósł pismo do prokuratury.

Wobec tego prok. Merczyński zapowiedział ściganie Sieprawskiego za występek użycia fałszywego dokumentu za prawdziwy, zaś sędzia dr Bobilewicz skazał osk. Góreckiego na 6 mies. więzienia za sfałszowanie podpisu — zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Zabójstwo podczas zabawy

W nocy na 12 września br. podczas zabawy Ochot. Straży Pożarnej w Morawicy pod Krakowem 20-letni parobek Piotr Wójcik wszczął kłótnię z Kazimierzem Haberem, podczas której kilkakrotnie ugodził przeciwnika nożem, Ranny wyzionął ducha po kilku godzinach.

Zabójca śp. Habera zasiadł na ławie oskarżonych przed krakowskim sądem okręgowym który we wyniku rozprawy skazał osk. Wójcika na 5 lat więzienia.

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Dzisiejsze wydanie poranne „Nowego Dziennika“ uległo konfiskacie za artykuł wstępny omawiający zamach paryski na tle sprawy uchodźców.

Autobus spłoszył konia

W chwili przejeżdżania autobusu P. K. P. ul. Parkową w stronę Rynku Podgórskiego, spłoszył się koń, zaprzężony do wozu, którym powoził Magiera Władysław, lat 42, zam. przy ul. Wielickiej l. 74. Spłoszony koń w chwili zatrzymania go na ul. Krakusa, upadł i złamał prawą nogę. Koń został zabrany przez rakarza miejskiego.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 212, wołów 56, krów 91, jałówek 227, cieląt 457, owiec 14, nierogacizny 1151, razem 2208 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 95 — ogółem 2303 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2202 zwierząt, na konsumcję innych gmin 68, pozostało niesprzedanych 33 zwierząt. Przebieg handlowy: W bieżącym tygodniu targowym słabsze spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny bydła i nierogacizny zniżkowały, ceny cieląt utrzymane. Transakcje i usposobienie spokojne.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Gałązka rozmarynu“.

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego“)

Środa: Teatr nieczynny.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zdradziecki wąwóz“ (Ken Maynard) i „Panowie z towarzystwa“ (Joan Harlow i Robert Taylor).

APOLLO: „Florian“.

ATLANTIC: „Marco Polo“ (Gary Cooper) i „Jan“ wg. sztuki teatralnej (Annabela, Wiliam Powell).

LOPP: „Pani Walewska“ (Greta Garbo i Charles Boyer).

PROMIEŃ: „Robin Hood“ (Errol Flynn i Olivia Haviliand).

SCALA: [illegible]uelka“ (Jean Crawford, Spencer Tracy).

STELLA: „Włóczęgi północy“ oraz „Śmiertelni wrogowie“.

SZTUKA: „Marnotrawna córka“ (film niem.).

ŚWIT: „Królewna Śnieżka“ (Chór Dana)

UCIECHA: Więzienie bez krat (w roli głównej Corinne Luchaire).

WANDA: „Paweł i Gaweł“ (Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna).

— Do portu w Haifie zawinął parowiec brytyjski „Vasna“, na którego pokładzie przybyło 600 oficerów i żołnierzy brytyjskich, którzy wzmocnią oddziały brytyjskie w Palestynie.



P. Z. L. A. rusza na podbój okręgów

Wielki plan reorganizacji pracy

PZLA rozpoczyna wielką ofensywę na pobudzenie okręgów do większej aktywności. W tej sprawie podjęte zostały już pierwsze kroki. Informuje o tym prezes PZLA inż. Wacław Znajdowski.

Bilansując pracę naszych okręgów doszliśmy do wniosku, że praca ich w tym roku dała bardzo marne wyniki. Wiele potężnych do tychczas okręgów, które nadawały ton polskiej lekkiej atletyce nie wykazuje żadnej działalności. Musimy temu już obecnie zaradzić.

Mam na myśli przede wszystkim Poznań, Białystok, Kraków. Taki Białystok, który wydał takie sławy jak Kucharski, Luckhaus i Staniszewski w tym roku nie robił nic. Poznań tłumaczy się tym że nie ma stadionu, ale można było coś robić na innych boiskach.

Nie wesoło się też przedstawia sprawa w Warszawie. Są symptomy ogólnego upadku organizacyjnego i sportowego, a co najsmutniejsze, nie ma narybku.

Niektóre zarządy okręgów muszą też być odmłodzone. Do głosu muszą przyjść ludzie którzy wniosą do pracy dużo zapału, ambicji i inicjatywy. Tylko w ten sposób uda się zażegnać obecny kryzys.

BRAK PIENIĘDZY

Pomoc w chwili obecnej tymbardziej potrzebna, gdyż nie dosatliśmy obiecanych nam dodatkowo z PUWF-u na ten cel 12.000 złotych .Nie winię w tym wypadku PUWF-u ale miałem wrażenie, że dopóki w Polsce w jednych rękach nie będą scentralizowane fundusze na wychowanie fizyczne, dopóty sprawa ta nie ruszy z miejsca.

Skromnym budżetem, którym rozporządzamy, będziemy więc musieli puścić całą maszynę w ruch. Zrozumiała rzecz, że o angażowaniu nowych trenerów mowy być nie może. Nie jest jednak wykluczone, że zamiast specjalnego trenera do kobiecej lekkiej atletyki zaangażujemy kogoś, kto obok Petkiewicza zajmowałby się paniami i panami. Starać się będziemy też wykorzystać Eugeniusza Lokajskiego jako trenera oszczepu.

DELEGACI NA PROWINCJI

W najbliższych dniach nasi delegaci wyjadą już do okręgów dla zbadania sytuacji na miejscu. Zwołane zostaną konferencje klubów z udziałem zarządów okr. we wszystkich ośrodkach. Te sprawy traktować będziemy bardzo poważnie i żądać będziemy bezwzględ nie odmładzania zarządów. Właśnie obecny okres nadaje się doskonale do tego, bo we wszystkich prawie okręgach przygotowują się do walnych zgromadzeń. Nie sądzę, aby nasza praca napotykała na duże trudności. A jeśli robione będą trudności, to potrafimy je przełamać. Oświadczam, że nie lubię roli i nazwy komisarzy. Dlatego wierzę w pomyślność naszej akcji.

Wizytatorzy PZLA odbędą też konferencję z Okręgowymi Ośrodkami WF aby otrzymać od nich zapewnienie pomocy w poszczególnych okręgach. Już w najbliższych dniach pojadą do Poznania wiceprezes PZLA dyr. Ślachciak do Białegostoku radca Cz. Foryś itd. Poza tym przewidziane są wizyty przed stawicieli PZLA w Brześciu i na Wołyniu.

Następnie rozpoczęliśmy już przygotowania do Olimpiady. Obecnie opracowujemy cały projekt kampanii.

Oczekujemy w tej mierze wydatniejszej pomocy finansowej P. K. Ol. Od tej pomocy uzależnione jest zaangażowanie na okres olimpijski trenerów Hohe albo Hoffa.

Nowe władze w sekcjach Makkabi

Onegdaj odbyło się 20-te doroczne walne zgromadzenie Sekcji Kolarskiej Ż. K. S. Makkabi przy udziale 35-ciu członków. Na walnym zebraniu wręczono upominek honorowemu prezesowi sekcji red. A. Chocznerowi z ok. jubileuszu 30-to letniej pracy. Po złożeniu sprawozdań udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium i wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Nachsatz — kierownik, Sterngast — v-kierownik, Künstler — sekretarz, Silberstein — skarbnik, Sterngast — kapitan, Abrahamer — członek zarządu. Uchwalono z okazji 20-lecia istnienia Sekcji Kolarskiej urządzić w roku 1939 szreg imprez.

Walne zgromadzenie sekcji wioślarskiej Ż. K. S. „Makkabi", po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrało nowy Zarząd w następującym składzie:

Kierownik — Wasserthal, zastępca — Ehrlich, sekretarz — Kranz, skarbnik — Kupfer, gospodarz taboru — Halporn, zastępca — Bruder, gospodarz przystani — Tilles, gospodyni przystani — Zimmetowa, naczelny sternik — Neuman, dział imprezowy — Finderowa, dział propagandowy — Reich, kierownik sekcji kajakowej — Sybert.

Miesiąc propagandy boksu Makkabi krakowskiej

Sekcja bokserska Makkbi chcąc spopularyzować ten piękny „sport samoobrony" wśród młodzieży żydowskiej, organizuje w ramach miesiąca propagandowego, szereg bezpłatnych kursów bokserskich dla początkujących pod kierownictwem fachowych instuktorów.

Wpisy przyjmuje, oraz wszelkich informacji udziela sekretariat sekcji, we wtorki i czwartki od godz. 7.30 do 9 wieczór, w lokalu klubowym przy ul. Mikołajskiej 9. I. p.

Treningi Sekcji Boks. Makkabi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w salach Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej , od godz. 20 (8) wieczorem.

Zmiana w składzie reprezentacji Polski

Bokserska reprezentacja Polski na mecz z Niemcami, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu, ulegnie zmianie w wadze lekkiej.

W kategorii tej zamiast Kowalskiego wystąpi Woźniakiewicz, który początkowo wyznaczony był na mecz przeciwko Łotwie. Woźniakiewicza w tym ostatnim spotkaniu zastąpi bokser Okęcia Kozłowski.

O bokserskie mistrzostwo Łodzi

W poniedziałek późnym wieczorem zakończone zostały dwa mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Łodzi w klasie A, a mianowicie: drużyna IKP pokonała zespół Krusche-Endera 10:6, drużyna Geyera zremisowała z zespołem KS Zjednoczone 8:8.

Dziś nasi piłkarze jadą do Dublina

Dziś, we środę wieczorem wyjedzie z Warszawy do Dublina nasza reprezentacyjna drużyna piłkarska, która w nadchodzącą niedzielę walczyć będzie z zespołem Irlandii.

Piłkarze nasi przybędą do Dublina w piątek wieczorem.

Jak już donosiliśmy, sędzią meczu Polska—Irlandia będzie dr Bauwens.

Mecz bokserski Polska—Włochy

Mecz bokserski międzypaństwowy Polska—Włochy rozegrany zostanie ostatecznie w dn. 19 marca 1939 r. w Poznaniu.

Delegat fińskiego komitetu olimpijskiego w Warszawie

Przybył do Warszawy delegat fińskiego komitetu olimpijskiego, p. von Frenckell i w dniu dzisiejszym (środa 9 bm.) o godz. 11 odbędzie konferencję z przedstawicielami polskiej prasy.

Konferencja będzie mieć miejsce w lokalu poselstwa fińskiego Pl. Napoleona 3.

Bramkarz Śmigłego w Warszawie

Rezerwowy bramkarz drużyny WKS Śmigły, p. Łoś wyjechał na stałe do Warszawy i wstąpić ma do PZL.

Kantor pokonany

W Cieszynie rozegrany został mecz bokserski zawodowców w wadze ciężkiej, pomiędzy Kantorem a Jośkowakiem. W drugiej rundzie Kantor doznał złamania nosa i zrezygnował z dalszej walki. Mecz miał charakter towarzyski

Szwecja przeciwko rekordom kajakowym

Szwedzki Związek Kajakowy powziął uchwałę na swoim dorocznym walnym zgromadzeniu, aby nie rejestrować rekordów uzyskanych w biegach kajakowych.

Uchwałę powyższą Szwedzi motywują tym, że praktycznie jest niemożliwe ustalić dokładnie takie same warunki dla biegów kajakowych, wobec czego rekordy w kajakarstwie nie posiadają żadnej praktycznej wartości.

—<>—

— SEKCJA HOCKEJOWA Ż. K. S. MAKKABI. Doroczne Walne Zebranie sekcji zostało odroczone i odbędzie się w piątek 11 bm. godz. 5 pop. (17) w lokalu Mikołajska 9. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— TRENINGI GIER SPORTOWYCH I LEKKOATLETYCZNE SEKCJI PAŃ Ż. K. S. MAKKABI odbywają się na hali przy ul. Zwierzynieckiej 26 w niedzielę od godz. 12 — 13 oraz środy od 20 — 21. Wzywa się zawodniczki do regularnego uczęszczania na treningi.

— TRENINGI SEKCJI GIER SPORTOWYCH PANÓW MAKKABI odbywają się w poniedziałki od godz. 21 — 22 oraz soboty od 20 do 21 na hali W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26.

* * *

Z okazji jubileuszu piłkarskiego Związku Szwecji, który przypada na rok 1939, dwie drużyny angielskie zaproszone zostały na tournee, a mianowicie Everton i Arsenal.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.